

J. DUNIN-WĄSOWICZOWA : „Aleksandra Piłsudska”, Warszawa, 1962

PILSUDSKI INSTITUTE OF AMERICA

FOR RESEARCH IN THE MODERN HISTORY OF POLAND, INC.

381 PARK AVENUE SOUTH, NEW YORK, N. Y. 10016. Tel. (212) 683-4342

ARCHIVAL SECTION

COLLECTION: JÓZEF PIŁSUDSKI

ZESPÓŁ: ARCHIWUM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

TEKA II

Aleksandra Piłsudska

Artykuły i wycinki prasowe dotyczące Marszałkowej.

Korespondencja Marszałkowej z Henrykiem Flojarem Rajchmanem.

Korespondencja Marszałkowej z Instytutem Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Dokumenty różne związane z osobą Marszałkowej.

ALEKSANDRA ZE SZCZERBINSKICH PIŁSUDSKA

urodzoną dnia 12 grudnia 1882 roku w Suwałkach. Ukończyła gimnazjum w Suwałkach w 1901 roku, następnie uczęszczała na Kursy Handlowe J. Siemiradzkiej w Warszawie, studiowała na Uniwersytecie we Lwowie. Założycielka koła kobiet P.P.S. na Bródnie w Warszawie. Czynna działaczka niepodległościowa. Więzień Pawiaka w Warszawie w roku . Uczestniczka prac Związku Strzeleckiego iżkwią. W czasie pierwszej wojny światowej komendantka kurierek I brygady Legionów Polskich. Czynna w P.O.W. W czasie okupacji niemieckiej w roku więziona na Pawiaku, a następnie w obozie w Szczypiornie, następnie w Lubaniu na Śląsku. W niepodległej Polsce przewodnicząca Ligi Kobiet, komitetu "Osiedle " "Nasz Dom", założycielka szkół przy Stowarzyszeniu "Rodzina Wojskowa" opiekunka weteranów 1863 roku i honorowa przewodnicząca "Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 roku", przewodnicząca Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, honorowa przewodnicząca F.I.D.A.C-u żeńskiego /Auxiliaire de la F.I.D.A.C./, Członek honorowy prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Odnoszona: Virtuti Militari, 5 klasy, -Krzyż Niepodległości z mieczami, -Order Odrodzenia Polski -trzykrotnie- Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi i in.

Stanisław Łoza - "Czy wiesz kto to jest" str. 572.

A. Piłsudski

Stawisław Łozu. Czy wiein kto to jest
Aleksandra Piłsudski Str. 522

ALEKSANDRA PIŁSUDSKA W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ

Wanda Pełczyńska

Wielką troską ostatnich lat życia marszałkowej Piłsudskiej było gromadzenie materiałów tego okresu dziejów naszego narodu, które widziała z bliska, w których sama brała czynny udział i na które twórczy i przemożny wpływ wywarł Józef Piłsudski. Patrzyła z głębokim bólem na planowe fałszowanie historii przez pisarzy inspirowanych przez komunistyczny reżym. Odczuwała każde zniekształcenie lub wypaczenie faktów historycznych w artykułach czy książkach, wydawanych w świecie wolnym. Do ostatnich niemal godzin życia pisała notatki, prowadziła korespondencję z dawnymi towarzyszami pracy, a robiła to w pośpiechu jakby z obawy, że nie zdąży dokończyć nałożonego na siebie samą obowiązku.

W roku 1926 Marszałkowa weszła jako przewodnicząca w skład komitetu redakcyjnego książki poświęconej wstępnie kobiet w walce o niepodległość w latach 1910 do 1920. Z zamierzonego trzytomowego wydawnictwa ukazały się tylko dwa tomy "Wierna służba", i "Służba ojczyźnie". Marszałkowa robiła nam i sobie gorzkie wyrzuty za zwleknięcie z wydaniem tomu trzeciego, który miał zawierać służbę kobiet w roku 1920 i który nie zdążył ukazać się przed wybuchem wojny.

Z moich ostatnich rozmów z Marszałkową wiem, jak boleśnie odczuwała, że w Polsce niepodległej nie został w dany w druku pełny tekst protokołów bezdzańskich, które były spisane przez uczestników z polecenia Józefa Piłsudskiego i zostały zaopatrzone jego własnymi komentarzami. *Bezdany wyrzuty na rzecz Marszałkowej*

Ze wszystkich prac i akcji bojowych, w których Aleksandra Piłsudska brała udział - Bezdany miały w jej pamięci rolę dominującą. Od początku uczestniczyła w skomplikowanych i niebezpiecznych przygotowaniach, w opracowaniu planu wycofania się uczestników po dokonaniu zamachu, planu ukrycia a następnie wywiezienia zdobyczy. Przygotowania do akcji, wyznaczonej na koniec września 1908 roku trwały szereg miesięcy. Aleksandra Szczerbińska już w lipcu zamieszkuje we wsi Jedlinka położonej koło Jaszun, o kilkadziesiąt wiorst od Bezdany. Studiuje z mapą sztabową całą okolicę z taką dokładnością, że, jak to sama pisze w swoich wspomnieniach "nie było ścieżki, której bym nie znała na drodze, którą część uczestników miała się wycofać". W nocy z 26 na 27 września czeka w chacie na wynik akcji bojowej. Wiedziała doskonale czym była ta akcja w zamierzeniach Józefa Piłsudskiego, wiedziała, że był to pierwszy krok wiodący do podjęcia jawnej walki o niepodległość, że był to etap na drodze tworzenia wojska polskiego i pierwszy po 1863 roku czyn bojowy, zorganizowany po wojskowemu

Na ranem z częścią zdobyczy przybywają do Jedlinki Józef Piłsudski i Włodzimierz Momentowicz. Wraz z Aleksandrą Szczerbińską zabierają się natychmiast do kopania dołów w miejscach uprzednio przez nią upatrzonych. Odrzucając łopatą ziemię Józef Piłsudski mówi na co pójdą zdobyte w akcji pieniądze. Mówi o opiece nad uwięzionymi i zesłanymi na Sybir towarzyszami, ale przede wszystkim mówi o planach przygotowania młodego pokolenia do żołnierskiej walki zbrojnej o niepodległość. Ta wizja miała wcielić się w życie w roku 1914, o którym Piłsudski będzie potem pisał: "Nie chciałem dopuścić, by na szalach

ważących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej".

Dziś po upływie pół wieku wiemy, że w historii naszego narodu, pełnej tragicznych wstrząsów, miała nadejść inna jeszcze rzeczywistość. Oto nasze dzieci, nasi synowie musieli znowu uczyć się i wdrażać w sposoby walki konspiracyjnej i czerpać wzory z doświadczeń Komendanta i jego towarzyszy. W 36 lat po akcji bezdańskiej, w marcu 1943 roku w miesięczniku wojskowym Armii Krajowej, "Insurekcja" umieszczono artykuł pod tytułem "Bezdań". Na przykładzie akcji bezdańskiej uczono żołnierzy Armii Krajowej bojowego działania dywersyjnego. W artykule tym czytamy: "Akcja bojowa przeprowadzona przez marszałka Piłsudskiego. choć oddzielona od nas przestrzenią kilkudziesięciu lat, pozostaje zawsze dla nas przykładem przemyślenia, organizacji, przygotowania i kierownictwa". Artykuł ten w "Insurekcji" poprzedzone strofą z pieśni "Czerwony Sztandar". Tak jest, bowiem w dziejach naszych, od powstania kościuszkowskiego poczynając, że walka o niepodległość narodu jest również walką o wolność człowieka i o sprawiedliwość społeczną.

W takiej właśnie walce brała udział Aleksandra Piłsudska od roku 1904, gdy mając lat 21, pociągnięta ideą niepodległości i sprawiedliwości społecznej, wstępuje w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. Droga, którą szła, nie była łatwa. Wiodła wśród marazmu i ugody większości społeczeństwa. Józef Piłsudski w liście do Aleksandry Szczerbińskiej w roku 1911 pisał z goryczą: "Jakże ciężko w tym społeczeństwie starać się stworzyć siłę".

A jednak idea walki zbrojnej o niepodległość, pomimo oporów i trudności, zatacza coraz szersze kręgi. Coraz licznej napływa młodzież do Związków Strzeleckich, grupujących głównie młodzież socjalistyczno-niepodległościową. Młodzież "zarzewiacka" organizuje "Drużyny Strzeleckie", młodzież ludowa "Drużyny Bartoszewskie", a nawet "Sokół", będący pod wpływem stronnictw konserwatywno-narodowych, tworzy swoje "Drużyny Polowe".

W tych pracach organizacyjnych biorą udział kobiety. Początkowo Piłsudski był przeciwny tworzeniu oddziałów żeńskich w "Związku Strzeleckim". Przekonały go jednak, jak pisze Marszałkowa "argumenty towarzyszek z Frakcji Rewolucyjnej, między innymi wybitnej działaczki równouprawnienia kobiet Marii Wiśniewskiej-Turzyny". Na jesieni 1911 roku Piłsudski zgodził się na utworzenie oddziału żeńskiego w "Związku Strzeleckim" we Lwowie, w Krakowie i na uniwersytetach zagranicznych.

Komendant był przeciwny liniowej służbie kobiet. Toteż kobiety były przygotowywane do służby łączności i sanitarnej, oraz zaznajamiane z takimi działaniami służby pomocniczej jak przewożenie broni, bibuły, przygotowywanie paszportów i innych dokumentów do użytku organizacyjnego. Aleksandra Szczerbińska objęła dowództwo oddziału żeńskiego "Związku Strzeleckiego" we Lwowie. Z młodszym pokoleniem kobiet dzieli się doświadczeniem, które zdobyła w czasie swojej służby bojowej we Frakcji Rewolucyjnej P.P.S. oraz w pracy organizacyjnej w "Związku Walki Czynnej". Ma doświadczenie w organizowaniu transportu prasy

A Szczerbińska była dowódcą i wykonała...

nielegalnej, w przewożeniu i magazynowaniu broni i materiałów wybuchowych, w utrzymywaniu łączności konspiracyjnej pomiędzy kierownictwem i ośrodkami organizacyjnymi, w przedostawaniu się przez granice zaborów i przez kordony policyjne i wojskowe. Ma doświadczenie z zakresu ukrywania ludzi nielegalnych, w sperzadzaniu dokumentów, chroniących przed policją i żandarmerią państw zaborczych.

4) Po raz pierwszy usłyszałam o behaterskim udziale Aleksandry Szczerbińskiej w akcjach bojowych P.P.S. na wiosnę 1914 roku. Opowiadał o niej mnie i dwu jeszcze drużyniaczkom mój bliski kuzyn, czł. Fr. Rew. PPS. Zesłany wyrokiem sądów carskich na Syberię zdołał stamtąd uciec do Małopolski i osiedlić się we Lwowie. Opowiadał nam o wspaniałej odwadze towarzyszki Oli, o jej sile charakteru, o jej odpowiedzialnych funkcjach kierowniczych w pracach konspiracyjnych P.P.S. Pod wrażeniem tych opowiadań my, drużyniaczki, podjęłyśmy inicjatywę poproszenia Aleksandry Szczerbińskiej o wykłady w żeńskiej drużynie krakowskiej. Ku naszemu zdumieniu projekt ten nie został zatwierdzony przez dowództwo "Drużyn Strzeleckich", które nie widziały potrzeby tak daleko posuniętego współdziałania ze Związkiem Strzeleckim.

3) Nie minęło od tej odmowy parę miesięcy, gdy 30 lipca 1914 roku na zebraniu rady naczelnej "Drużyn Strzeleckich", po dłuższej i burzliwej dyskusji zdecydowano, wobec zbliżającej się wojny, oddać "Drużyny Strzeleckie" pod dowództwo Józefa Piłsudskiego. Mówiąc o dniu, w którym Józef Piłsudski objął dowództwo nad "Drużynami" jeden z wybitnych drużyniaków, Juliusz Ulrych, napisał: "nie przeczuwaliśmy wówczas, że człowiek ten, który objął nad nami komendę, bierze ją na całe życie". A my drużyniaczki, nie przeczuwałyśmy również, że będziemy pod rozkazami Aleksandry Szczerbińskiej pełnić służbę i że zwiążą nas z naszą komendantką nie tylko więzy organizacyjne, ale i wierna do końca życia przyjaźń i głęboki szacunek.

5) Na drugi dzień po wybuchu wojny z Rosją, we Lwowie, w sali "Strzelca", która z trudem mogła pomieścić zgłaszające się do pracy kobiety, Aleksandra Szczerbińska mówi o służbie kobiet w czasie wojny. Następnego dnia zgłasza się w Krakowie, a siódmego sierpnia o godzinie szóstej po południu wyrusza z Oleandrów na teren Kongresówki, w ślad za Pierwszą Kadrową. Jedzie w grupie siedmiu osób, wioząc ze sobą drukarnię, powielacze, wyprane paszporty i pieczęcie gminne. Jedenastego sierpnia dociera do Kielc. Kielce przyjęły wkraczających strzelców w zalęknionym milczeniu. To tylko legionowa piosenka tak pięknie śpiewała:

" A pod Kielcami
Panny z kwiatami" ...

Nie byłam w tym dniu w Kielcach. Znam jednak z imienia i nazwiska te panny, które na zakręcie szosy chęcińskiej stały z naręczami kwiatów. Były młode i śliczne, ale było ich zaledwie kilka. Miasto odnosiło się z lękiem i z niechęcią do steczonej tegoż dnia na jego ulicach potyczki strzelców z patrolami rosyjskim. Strzelcy wycofują się z Kielc. Aleksandra Szczerbińska zostaje w mieście sama i tylko dzięki zbiegowi okoliczności znajduje schronienie w patriotycz-

nym domu państwa Kossuthów, dokąd zaprowadziła ją kurierka, obywatelka "Szara". Wymieniając jej pseudonim legionowy nie mogę pominąć milczeniem udziału "Szarej" w walce Armii Krajowej, udziału jej i jej dwóch bohaterkich córek, żołnierzy batalionu "Ześka".

W Kielcach krążą przesadne plotki o rozbiciu strzelców, cofających się na Jędrzejów. "Te były najcięższe dni w moim życiu" - pisze Marszałkowska w swoich wspomnieniach.

Gdy w parę dni później nastąpiło powtórne zajęcie Kielc przez strzelców, Aleksandra Szczerbińska zostaje powołana do pracy w Komisariacie cywilnym Ziemi Kieleckiej, na którego czele staje Michał Sekelnicki. W starym pałacu biskupim, zajmowanym przez długie dziesiątki lat przez rosyjskich gubernatorów, zawrzało nowe życie. Oblicze miasta zmienia się. Napływ ochotników do szeregow strzeleckich wzrasta. Robotnicy ze Starachowic i Ostrowca zwracają się o przyśłanie delegatów, którzy mają tworzyć w ośrodkach robotniczych oddziały strzeleckie i organizację polityczną. Aleksandra Szczerbińska pracuje w dzienniku komisariatu, którego redaktorem był Leon Wasilewski. To ona organizuje informacyjną służbę prasową i połączenia kurierskie z Krakowem, ze Lwowem i miastami ziemi kieleckiej.

Około szóstego września zaczynają krążyć po mieście wiadomości o zbliżających się siłach rosyjskich. Komendant zmuszony jest przez dowództwo austriackie do opuszczenia Kielc. W nocy z osmego na dziewiątego września Aleksandra Szczerbińska zawiadamia wszystkie zaangażowane w jawnej pracy politycznej rodziny o mającym nastąpić wyjściu z Kielc oddziałów strzeleckich. Ostrzega przed możliwością represji ze strony władz rosyjskich. Z tak charakterystyczną dla siebie dobiecią treszczyła się o ludzi, z którymi łączyła ją więź pracy ideowej. Kilkaset osób opuszcza miasto. Ludzie ci doznali wiele mądrej i celowej opieki ze strony Aleksandry Szczerbińskiej, która sama odjechała jednym z ostatnich transportów.

Po przyjeździe do Krakowa we wrześniu 1914 roku zostaje komendantką oddziału kurierek w oddziale kuriersko-wywiadowczym obywatela Świętopełka. Praca kurierska ulega teraz zmianie. Nie są to już krótkie i szybkie wypadki, obejmujące głównie lewy brzeg Wisły. Kurierki nawiązują stałą łączność z Warszawą, z powstającą na tyłach armii rosyjskiej Polską Organizacją Wojskową i z niepedległościowymi organizacjami politycznymi. Wzrastają trudności przedostania się przez front bojowy. Kurierki wysyłane są nie tylko do Warszawy, ale i do Wilna, Mińska, Kijowa. Każdy wyjazd kurierek jest przez Aleksandrę Szczerbińską starannie obmyślany i przygotowany. Rozumie ona wszystkie trudności tej służby pełnionej w warunkach niełatwych.

2. Listopad 1915 - 5 -

W listopadzie 1914 roku na odprawie w Zagórzcu komendant Piłsudski powiedział do kurierek: "Idziecie samotne wśród obcych wam ludzi i narażacie się na cięższą niż żołnierska śmierć".

Aleksandra Szczerbińska potrafiła w służbie kurierskiej stworzyć atmosferę spokoju i pogody. Była doświadczoną kierowniczką kurierek. Była ich opiekunką. Broniała przed lekkomyślnym ryzykiem. Potrafiła wchodzić w każdy istotny szczegół pracy.

W lecie 1915 roku na skutek pogłębiających się coraz bardziej zaparć z dowództwem austriackim komendant Piłsudski rozwiązuje oddział kuriersko-wywiadowczy. Aleksandra Szczerbińska przeszła do pracy we władzach okręgowych P.P.S. w Zagłębiu Dąbrowskim i w Lidze Kobiet w Dąbrowie. Później w Warszawie pracuje w Polskiej Organizacji Wojskowej. Aresztowana przez Niemców w listopadzie 1915 roku - jest oskarżona o prowadzenie nielegalnego werbunku do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Niemcy trzymają ją na Pawiaku, gdzie więziona już była w tych latach, gdy rządili tu żandarmi carscy. Została następnie przewieziona do obozu internowanych w Szczypiernie, a następnie w Laudan na Śląsku.

Dziś z odległości wielu lat młodość Aleksandry Piłsudskiej nie blednie, nie rozpływa się w przeszłości, przeciwnie - młodość jej wypełniona służbą bojową dla sprawy niepodległości jest zrozumiała i bliska nie tylko dla grona współtowarzyszy organizacyjnych. Jest zrozumiała i bliska dla szerokich rzesz uczestników walki konspiracyjnej, prowadzonej przez Naród w czasie drugiej wojny światowej.

Wojen Nr 2 To 5

W listopadzie 1914 roku na odprawie w Zagórzu Komendant Piłsudski pewnie
dławił dekurację: "Istnieje samotne źródło obcych nam ludzi i narządków się
na cięższą niż żołnierską śmierć".

Aleksandra Szczerbińskiego petroliście w służbie Kurierkiej, atakując strasze-
nie apokryfu i pogody. Była doświadczona kierowniczką kurierek. Była też as-
kunką. Broniła przed lekceważącym trykiem. Petroliście wchodziły
szczegół pracy.

Petaynu Hana
Aleksandra Petroliście w wolsku

W lipcu 1915 roku na skutek pogłębiającego się
z dowództwem austriackim Komendant Piłsudski rozwinął ob-
wiedowy. Aleksandra Szczerbińska przeszła do pracy
i podporządk. R.

Wojen Nr 2 To 5
i Petroliście

P.F.S. w Zagórzu Depreskim i w Lidze Kobiół w Dąbrowie. Podniósł w Warszawie
pracuje w Polskiej Organizacji Węskowej. Arasztowana przez Niemców w listop-
dzie 1915 roku - jest oskarżona o prowadzenie nielegalnego węgla do tajnej
Polskiej Organizacji Węskowej. Niemcy uznają ją za Polakę, gdzie wiadoma
już była w tych latach, gdy rządziła tu bandami carycy. Została następnie
przewieziona do obozu internowanych w Szczyplimie, a następnie w Łódź na

Dławił z odległości w maju lat między Aleksandry Piłsudskiej nie wiedząc,
nie rozprawy się w przeszłości, przeciwnie - między jej wyznaczenia siły
dotyczy dla sprawy niebezpieczeństwa jest zrozumiała i bliiska nie tylko dla gro-
współtowarzyszy organizacyjnych. Jest zrozumiała i bliiska dla szerokiego
uczestników walki konspiracyjnej, prowadzonej przez bandy w czasie drugiej
wojny światowej.

Poprawki do art. W. Pełczyńskiej pt. "Aleksandra Piłsudska
w Walce o Niepodległość"

Ad 1) Wydawnictwo "Wierna Służba" /Główna Księgarnia Wojskowa kier. płk. de Thuna w latach 1927-1929/ obliczone było na 3 tomy:

I t. Związki i Drużyny Strzeleckie, Wybuch I wojny światowej do wzięcia Warszawy 6.VIII.1915 (1910-1915),

II t. Okupacja niemiecka do odzyskania Niepodległości (1915-1918),

III t. Polska, Niepodległa i walka o Kresy 1919-1922 (nie wyszedł).

Ad 2) Sprawa "Bezdany" - Wydawnictwo to było powierzone przez Marszałka Piłsudskiego Szefowi Biura Wojsk.-Historycznego gen. Stachiewiczowi, który otrzymał instrukcje. Jako wykonawcę zlecenia generał wybrał por. Wł. Malinowskiego. Wtedy żyli wszyscy główni uczestnicy akcji. Teksty opracowane przez nich były przez uczestników i przez wydawcę wzajemnie sprawdzane z archiwum. Tekst A. Szczerbińskiej-Piłsudskiej był zakwestionowany przez wszystkich uczestników. Rzeczą zham z dokładnej relacji Wł. P. Malinowskiego. Stąd pochodzi nieporozumienie i niechęć Pani Aleksandry. Uważam, że ta sprawa nie łączy się z pracą kobiet.

Ad 3) Al. Szczerbińska-Piłsudska nie była kierowniczką O.Ż. Związku Strzeleckiego we Lwowie. W/g zlecenia Komendanta - komendę O.Ż. sprawowali oficerowie: we Lwowie Stanisław Krynicki, następnie do wybuchu wojny Adam Skwarczyński; w Krakowie - Tadeusz Wyrwa-Furgalski, który wyznaczył sobie do pomocy Wndę Jastrzębic - Popławską. Al. Szczerbińska brała napewno, żywy udział w inicjatywie i organizacji O.Ż. we Lwowie. W Oddz.Ż. była kierowniczką Sekcji i wykładowczynią.

Ad 4) Projekt ten jest kwestionowany przez Zawiszanekę, kt. była komendantką O.Ż. Drużyn Strzeleckich w Krakowie.

Ad 5) Po wybuchu wojny (sierpień 1914) A. Szczerbińska przeprowadza mobilizację O.Ż. Zw. Strzeleckiego we Lwowie i staje na czele organizacji kobiecej. Przyjeżdżając do Krakowa (5-7.VIII) A. Szczerbińska zdaje komendę O.Ż. dr. Reginie Danysz-Fleszarowej

Ad 6) Odprawa w O.W. I Brygady w Zagórzu odbyła się w marcu 1915 r. Przytoczone słowa Komendanta w nieco innym brzmieniu były powiedziane nie na odprawie, ale na wizycie Komendanta w kwaterze kurierek. Tekst dosłowny drukowany jest w "Wiernej Służbie" za specjalnym zezwoleniem Komendanta.

1

Aleksandra Piłsudska

Starsze społeczeństwo Warszawy dobrze pamięta wysoką, bardzo skromnie i zawsze ciemno ubraną postać Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. Życie Jej, na wysokim stanowisku Małżonki Pierwszego Marszałka Polski, to życie bardzo czynne i pracowite, oddane Mężowi, dzieciom i szerokim rzeszom potrzebujących opieki i pomocy.

Od wczesnej młodości brała Ona udział w walce o Niepodległość Polski, wykazując zawsze wielką odwagę i poświęcenie. Jako działaczka niepodległościowa w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej więziona była przez władze carskie w więzieniu na Pawiaku w Warszawie. Należała do pierwszej organizacji wojskowej, założonej przez Józefa Piłsudskiego - Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego.

Gdy z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej żołnierz polski poszedł z Legionami w bój o wolność, znalazła się w tych szeregach Aleksandra Szczerbińska, znana pod pseudonimem "Ola" i podjęła odpowiedzialną pracę komendantki kurierek w Legionach. Nie ominęło ją potem więzienie niemieckie na Pawiaku i obóz w Szczypiornie.

W niepodległej Polsce praca społeczna Pani Marszałkowej rozwinęła się bardzo szeroko i na wielu odcinkach. Komitet pomocy dla bezrobotnych pod nazwą "Osiedle", pod przewodnictwem Pani Piłsudskiej obejmował swoją akcją opiekuńczą baraki dla bezdomnych na Żoliborzu i na Annopolu. Dla tej ludności baraków założone były pierwsze działki rolne /ogródki działkowe/. Sanatorium dla dzieci w Otwocku otrzymało nazwę "Olin" od imienia swej protektorki. Wielki, nowoczesny zakład wychowawczy na Bielanach pod nazwą "Nasz Dom", to pomnikowe dzieło Aleksandry Piłsudskiej, która tą instytucję otaczała zawsze specjalnie czułą opieką. Założone ~~przez~~ też przez nią zostały liczne szkoły i przedszkola przy Stowarzyszeniu "Rodzina Wojskowa", które przy osobistym udziale Pani Marszałkowej w ich prowadzeniu, stały się wzorowymi placówkami wychowawczymi.

Wcześniej osierocona przez Rodziców Pani Aleksandra, wychowywała się w domu dziadków w Suwałkach, w atmosferze patriotyzmu i tradycji powstańczych z roku 1863. To też później, starszankowie w zaszczytnych

12

11

granatowych mundurach - weterani 1863 roku, byli najmiłszymi gośćmi w Belwederze, a potem w skromnym domu Pani Marszałkowej przy ul. Klono-
wej. Tam to w każdą rocznicę powstania zbierali się "Ci Ostatni" z roku 1863. We wszystkich uroczystościach rocznicowych Pani Marszałkowa brała
pżywy i czynny udział, a cnetarzyk Powstańców 1863 r. na Powąskach, za-
łożony przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r. w dużym stopniu
zawdzięcza swoje powstanie protektoratowi Pani Piłsudskiej i jej osobis-
temu udziałowi w pracach tego Towarzystwa.

Wszystkie godziny dnia poza obowiązkami żony i matki, poświęcała
Pani Marszałkowa pracy społecznej, wciągając do niej szerokie rzesze
kobiet polskich. Prócz tych akcji charytatywnych i społecznych, brała
również bardzo czynny udział w organizacjach byłych Obrońców i Obrończy
Ojczyzny, tak z walk niepodległościowych, jak i legionowych.

W domu Pani Piłsudskiej panowała wielka prostota. Każdy miał do
Niej dostęp - wysłuchiwała zawsze życzliwie i pomogła z całego serca.
Obie jej córki były wzorem polskich dziewcząt, wychowane religijnie i
skromnie. Uroczystość pierwszej Komunii obu córek była obchodzona uro-
czyście w gronie innych dzieci ze szkół "Rodziny Wojskowej". Dla tych
dzieci dzień pierwszej komunii był upamiętniony śniadaniem w Belwede-
rze każdego roku.

Prostota Pani Marszałkowej, jej szczery życzliwy uśmiech dla lu-
dzi, stanowiły wielki Jej urok, który chwytał za serce. Nawet przeciwni
polityczni Jej Męża wyrażali Jej zawsze wielkie poważanie i uznanie dla
zasług. Pani Marszałkowa nie lubiła występów publicznych, zawsze jednak
potrafiła sprostać obowiązkom, które nakładało na Nią wysokie stanowisko.
Przyjmowała wiele delegacji krajowych i zagranicznych, aż do osób z ro-
dzin monarszych włącznie. W dniu powszednim można było spotkać Panią
Marszałkową, wśród przechodniów na ulicy, w tramwaju, lub w pociągu do
Sulejówka. Tam, w ukochanym zakątku wiejskim Pani Aleksandra hodowała
kwiaty i pszczoły.

Kiedy we wrześniu 1939 roku, nakłoniona przez Prezydenta PR. wy-
jeżdżała z Warszawy i z Polski - widziano jej twarz zalaną łzami.....

1862 w koniu ułanów

y

A. Pitman

Dublin - 1852

Warren

A. Pitman